

Anna Józefowicz

HARRY POTTER J. K. Rowling jako powieść trafiająca w świat przeżyć dziecka

Uwagi wstępne

W dobie wszechogarniającego wpływu mediów elektronicznych nasuwa się pytanie o przyszłość czytelnictwa i jego kulturowy status i funkcje.

Książka i czytelnictwo przeżywa nieustannie raz wzloty, innym razem okresy wskazujące na zagrożenie rozwoju zainteresowania książką, zamiłowania do czytelnictwa. Wraz z rozwojem mediów elektronicznych czytanie jakby stawało się coraz mniej interesujące i schodziło na drugi plan jako niemodne i niepopularne, jak też nieprzyczyniające się do zwiększania oglądalności programów telewizyjnych. Poza tym, z chwilą pojawiania się na ekranach kin filmów opartych na określonych powieściach, często lekturach, książka niejednokrotnie przechodziła na plan dalszy. Obecnie dzieci wychowane na telewizyjnych kreskówkach wydają się mieć często problemy z koncentracją uwagi i śledzeniem akcji w czasie trudnego procesu nabywania umiejętności czytania.

Często książka bywała i myślę, że jest także obecnie postrzegana w mediach jako konkurencja dla telewizji, filmów wideo, gier komputerowych itp. Stąd, jak sądzę, podejmowane są akcje czytania dzieciom, akcje przekazywania ich innym nieodpłatnie, aby jak największa liczba czytelników miała do nich dostęp. Jednakże w akcji czytania dzieciom, czy innych jednorazowych akcjach nie ukształtujemy nawyku czytania. Najważniejszy moim zdaniem, jest kontakt człowieka z człowiekiem podczas wspólnej lektury i tego

powinno doświadczać każde dziecko w rodzinie, w przedszkolu i w szkole.

Aby dzieci mogły osiągnąć poziom dojrzałego czytelnika powinny mieć także dostęp do rozmaitej literatury, a szczególnie takiej, która wywoła odzew emocjonalny spowodowany osobistym zaangażowaniem się w treść książki i w efekcie wyzwoli zamiłowanie – pasję czytelniczą.

Jestem przekonana, że właśnie dziś, w dobie dynamicznego i nieustannego postępu nauki, szybkości przekazu informacji, mariażu książki z elektronicznymi mediami (internetowe publikacje książek, strony autorskie, kluby fanów np. Harry'ego Potter'a), czytanie jest szczególnie istotne. Umiejętność biegłego korzystania z wynalazku Gutenberga, czytanie w językach obcych, pozwala na funkcjonowanie człowieka w świecie mediów. Czytanie czyni człowieka postępowym, wykształconym i nadążającym za zmianami życia, umożliwia dostęp do każdego źródła wiedzy, a więc i do tego najnowocześniejszego – Internetu, ale **czytanie to aktywność, krytycyzm, refleksje i analizy wartościujące***. W dobie Internetu, dvd, trzeba aktywnie zadbać, aby dzieci umiały konstruktywnie z tych „dobrodziejstw” korzystać. Dobrze byłoby dołożyć wszelkich starań, by wychować odbiorcę dla którego czytanie będzie pasją, dzięki której nie uzależni się od mediów elektronicznych.

Z jednej strony coraz trudniej zainteresować książką dzieci i młodzież, która jest zanurzona w kulturze przemocy i komercjalizmu promowanej przez telewizję i inne media. Dziewczętom szczytem sukcesu wydaje się być zawód modelki lub piosenkarki, a uwagę chłopców przykuwają osiłki w stylu Rambo, Batmana lub typ macho w sportowym samochodzie. Jak twierdzi Z. Melosik żyjemy w świecie zdominowanym przez mass media. Nie ulega wątpliwości, że stały się one (media) najpotężniejszym instrumentem kształtowania systemu wartości. Media wręcz wytwarzają rzeczywistość, to życie społeczne staje się imitacją rzeczywistości ekranu. W konsekwencji mamy do czynienia z wyłanianiem się kultury upozorowania, w której „rzeczywistość rzeczywista” miesza się z medialną do granic nierozróżnialności, a przekazy medialne stają się dla większości bardziej realne niż ich własne życie (hiperrzeczywistość).

* Podkreślenia autorki.

W konsekwencji współczesne społeczeństwo nabiera „charakteru telewizyjnego”. Doświadczenie zdobyte na podstawie kontaktu z mediami w coraz większym stopniu zastępuje rzeczywiste doświadczenie. Osoby z telewizji zastępują bohaterów. Widzowie oczekują nie tego, co estetyczne, lecz sensacyjności, tego, co jest uproszczone, emocjonalne, zorientowane na maksymalizację przyjemności¹.

Z drugiej strony coraz wyraźniej występuje się w ochronie i obronie przed zniewoleniem dziecka, przed ogłupiającym wpływem masowej kultury, a w tym ma pomóc książka. **Czytanie może być pasją, jeżeli czytamy dziecku na głos ulubioną lekturę. Ten wspólny czas z dzieckiem, a potem rozmowa, potrzebne jest także dorosłym w kreowaniu i podtrzymywaniu naturalnych więzi ludzkich.** Jeżeli zaniedbujemy czytanie i rozmowy z dzieckiem, tak naprawdę zaniedbujemy ważną część jego socjalizacji i wychowania. W niektórych okresach rozwoju historii ludzkości dziecko było traktowane jako „mały dorosły”, pozbawione prawa do nauki, kształcenia, zmuszane często do ciężkiej pracy fizycznej. Dziś jest najważniejsze, stąd dba się o jego prawidłowy rozwój, potrzeby, występuje się w obronie jego praw. Ostatnio modne jest nawet wspólne pisanie książek przez dzieci czy młodzież i ich opiekunów. Przykładem jest pozycja D. Chętkowskiego *Czy spuścić ucznia z łańcucha?*, gdzie nauczyciel wspólnie z uczniami w formie luźnych zapisków przedstawia sytuacje ze szkolnego podwórka. Zarówno młodzież jak i nauczyciel śmiało mówią tu o swoich odczuciach, sytuacjach trudnych i sposobach radzenia sobie z nimi. Takie próby są bardzo ważne, przyczyniają się do budowania poczucia ufności, do próby zrozumienia dwóch odległych światów – świata młodych i dorosłych. Jak twierdził E. Erikson problem ufności jest istotnym stimulatorem zachowania nie tylko u dzieci, ale także u ludzi dorosłych. Niezaspokojone potrzeby generują poczucie nieufności, ale także niepewności i podejrzliwości. Uczucia te uniemożliwiają wzbudzenie nadziei w możliwość spełnienia kluczowych pragnień. Nadzieja, która stanowi najbardziej podstawowy poziom energii życiowej i jej przeciwieństwo – beznadzieja – stanowią wyznaczniki podstawowej blokady dla witalnej afirmacji siebie i swojej obecności w świecie².

¹ Z. Melosik, *Edukacja, młodzież i kultura współczesna. Kilka uwag o teorii i praktyce pedagogicznej*, „Chowanna”, t. 1 (20), Katowice 2003, s. 23-24.

² E. Czykwin, *Samoświadomość nauczyciela*, Białystok 1995, s. 53.

Twierdzi on (na podstawie doświadczeń klinicznych), że napięcie na linii ufność – nieufność zasadniczo uniemożliwia nawiązanie efektywnego procesu komunikacji, która buduje więź interakcyjną.

•

Co zrobić, jakie działania należy podjąć, aby kształtować pasję czytania rozumianą jako zamiłowanie, a nie mękę czytania przysłowiwowych szkolnych lektur, **czy czytanie musi przegrywać z mediami elektronicznymi?**

Czy odważyłabym się powiedzieć, że nie musi – najważniejsza jest jednak próba zrozumienia świata dziecięcych przeżyć. J. K. Rowling pisząc swą książkę starała się przede wszystkim przypomnieć swoje dzieciństwo i młodość, stąd mnóstwo dzieci w przygodach młodego czarodzieja może odnaleźć siebie. Dla wielu czytelników HARRY POTTER jest po prostu kolejną książką, ale **dużo dzieci dzięki tej książce odkryło magię, pasję czytania.**

1. Problemy z wydaniem „babskiej” książki

Książką, która dzisiaj jest bestsellerem, nie interesował się w pierwszym okresie nikt i zanim powieść ukazała się w 1995 odrzuciło ją dziesięć wydawnictw. Powody odrzucenia mogły świadczyć o lekceważącym stosunku do czytelnika i zakładaniu z góry, co mu się może podobać, a co nie, a nawet, co mu się powinno podobać, a co niekoniecznie. Stwierdzono, że jest ona zbyt drastyczna jak dla dzieci i zbyt wiele jest w niej elementów przemocy, niepotrzebnej śmierci, a sam początek jest stanowczo nie do zaakceptowania, gdyż mówi wprost o sieroctwie głównego bohatera Harry’ego.

Język także nie spodobał się wydawcom; zdania wielokrotnie złożone, metafory, obce wyrazy, częste zwroty, w których pobrzmiewała ironia. Podkreślali, że tej obszernej książki nie przeczyta żadne dziecko, które bombardowane ustawicznie przez media woli spędzić czas przy grze komputerowej, wideo czy Internecie. Nie będzie w stanie się na niej skoncentrować. Twierdzono także, że chłopcy nie sięgną po „babską” książkę, w związku z tym autorce narzucono sposób podpisywania się na książce – J. K. Rowling, tak aby jej imię pozostało niewiadomą. Taki warunek pachnie archaicznością i nie

trzyma się logiki, traktuje dzieci niepoważnie, jako wybierające pięć autora. A może należałoby odwrotnie; skoro głównym bohaterem jest chłopcem, to nie jest to powieść dla dziewczynek. Po książkę z żeńską bohaterką PIPI LANGSTRUMP A. Lindgren czy z męskimi bohaterami AKADEMII PANA KLEKSA J. Brzechwy sięga tak samo dużo dziewczynek jak i chłopców.

Zasługą powieści jest nie tyle wzrost czytelnictwa wśród dzieci, gdyż cześć „potteromaniaków” wciąż na nowo zanurza się w świat Harrego, ile pokazanie jak powinna wyglądać współczesna książka dla dzieci i młodzieży. Jak ważne jest, abyśmy nie zapomnieli, że dziecko jest w każdym z nas.

Wśród lektur są często książki nudne dla dziecka, których czytanie nie ma nic wspólnego z radością i zaspokajaniem dziecięcej ciekawości. Trudno się dziwić, że przy takim zaprogramowaniu umysłu czytanie przegrywa z telewizją, która kojarzy się z atrakcjami i relaksem. **Dzieci odrzucają książki, których autorzy nie traktują ich poważnie**, jak równych sobie i nazywają ich „małymi, drogimi czytelnikami”. Odrzucają książki, które uczą tego, czego można się nauczyć w szkole oraz takie, przy których nie można marzyć. Przy HARRYM POTTERZE „wyobraźnia pracuje ostro”, co potwierdzają jej czytelnicy.

Jedna z nich mówi, że „Mugol to ktoś bez wyobraźni”, po czym dodaje – „przy tej powieści dziecko śmieje się głośno i płacząc... Strasznie denerwuję się i odprężam. Wchodzę w inny świat”³. Inna dziewczynka także twierdzi, że jest to powieść wyjątkowa. „Kiedy zaczynam czytać po raz kolejny którąś z książek Rowling, czuję się tak jak jej bohaterowie... jadący do innego świata...I bardzo lubię marzyć”⁴.

Książka pasjonująca musi zawierać porywającą przygodę, a poprzez to sama staje się przygodą. Jedno ze znaczeń słowa przygoda według SŁOWIKA JĘZYKA POLSKIEGO W. Doroszewskiego brzmi – „wydarzenie będące dla kogoś czymś niecodziennym, podniecającym wyobraźnię, odbiegającym od zwykłego trybu życia”. Książka, w której znajdziemy te elementy staje się zabawą, czyli przerwą w codziennym toku egzystencji oraz formą pewnego wyzwolenia od praw i ograniczeń codzienności, odreagowaniem trudów codzienno-

³ „Magazyn Rzeczpospolita” 30.XI. 2001, s.11.

⁴ Ibidem, s. 10.

ści, stresów i fobii szkolnej. Przykładem jest wypowiedź dziewczynki: „Wróciłam ze szkoły, w której nauczycielka matematyki po zraz kolejny mieszała mnie z błotem. Wzięłam do ręki pierwszy tom przygód Harrego Pottera i odpłynęłam. Nic już nie było ważne”⁵.

2. Czar magii i strachów

Dorośli często nie doceniają dzieci, chcą za nie decydować. Oburzają się na powieść ponieważ ich zdaniem szerzy okultyzm, wiarę w czary, skłania do złych myśli pokazując strach, ból fizyczny i emocjonalny, przemoc i śmierci. Należałoby zapytać dzieci czy też tak sądzą. Jak dotychczas nie zdarzył się przypadek, aby czytelnik HARREGO POTTERA poświęcił swoje życie czarnej magii.

Magia występuje w setkach innych utworów baśniowych np. J. Brzechwy – cykl o Panu Kleksie, J. Korczaka KAJTUŚ CZARODZIEJ, L. Carrola ALICJA W KRAINIE CZARÓW, czy C. S. Lewisa OPOWIEŚCI z NARNI, L. Frank Baum CZARNOKSIĘŻNIK z Oz. To przecież właśnie magia sprawia, że książka staje się tak pociągająca, a jej czytanie staje się pasją.

Fantazjowanie jest naturalną czynnością człowieka, a urok baśni ma polegać na tym „czymś” czarodziejskim, tajemniczym. Krytykowanie magii i czarów to naruszenie zasad poetyki baśniowej panujących od wieków. Przecież w tej Szkole Magii w Harrym Potterze najważniejsza jest walka dobra ze złem i wygrana tego pierwszego.

Dominikanin o. T. Dostatni mówi „Krytykowanie magii i czarów w książce to podważenie zasad, na których opiera się literatura dla dzieci. Rodzice mogą mieć wątpliwości, czy pozwolić dzieciom na czytanie HARREGO POTTERA, kiedy słyszą, że w książce występują np. szkoła czarodziejów i magiczne zaklęcia. Ale jeśli ją przeczytają, zobaczą, że najważniejsza jest tam walka dobra ze złem, i że w końcu wygrywa dobro. Oskarżenie książki o satanizm to jakieś nieporozumienie”⁶.

Magia zawsze fascynowała i będzie fascynować. Jesteśmy głęboko zanurzeni w magii, a wielu z nas marzy o posiadaniu chociaż odrobiny nadprzyrodzonych zdolności i skorzystaniu z nich

⁵ Ibidem, s. 10.

⁶ „Biuletyn KAI” 2001, nr 8.

przynajmniej w trudnych dla nas okolicznościach, w sytuacji, gdy czujemy się samotni, niepotrzebni nikomu, gdy spotykają nas niepowodzenia, gdy przerastają nas problemy, od których nie ma ucieczki itp.

J. K. Rowling, owszem „straszy” w niektórych partiach swojej książki, ale czy nie oddaje tym dzieciom przysługi?

Zadaniem wartościowej lektury ma być wyposażanie czytelnika w wiedzę i doświadczenia, które ustrzegą go przed złymi wyborami. Niepokojącymi obrazami w literaturze dla dzieci mogłyby być wizje apokaliptyczne. W HARRYM POTTERZE nie ma koszmaru czy beznadziejności, wobec których dziecięca wyobraźnia byłaby bezradna. Ta książka nie podcina wiary w życie, w jego siły twórcze, a wręcz odwrotnie – udowadnia, że dobro i sprawiedliwość odradza się, choćby wydarzenia potoczyły się niekorzystnie. Ma ona znaczące walory pedagogiczne ze względu na ukazywanie całego porządku życia, więcej, komunikowanie go głosem naszej epoki. Jak twierdzi K. Kuliczkowska w literaturze dla dzieci może być tragizm, czyli np. śmierć głównych bohaterów – Małej Syrenki, czy chłopców z płacu broni, ale nigdy katastrofizm⁷. W tym kontekście można odwołać się do teorii dezintegracji pozytywnej Zdzisława Dąbrowskiego który twierdził, że człowiek rozwija się poprzez stresy. Podobnie E. Erikson uważał, że „natura człowieka najlepiej daje się badać w stanie częściowego jej załamania, a przynajmniej poważnego konfliktu, gdyż (...) konflikt wyznacza linię demarkacyjną i ujawnia siły, jakie się na tej granicy zderzają”⁸.

Strach i przemoc są koniecznym składnikiem baśni dziecięcych, gdyż mają za zadanie rozpraszać lęki młodych czytelników. Udowodnił to Bruno Bettelheim w książce CUDOWNE I POŻYTECZNE pokazując, że jednym z zadań literatury, a zwłaszcza literatury dla dzieci jest wywoływać właśnie strachy. Gdy będąc młodym nauczymy się oswojać z koszmarami, łatwiej będzie nam radzić sobie w stresujących sytuacjach, kiedy dorośniemy. Dzieci lubią się bać, wzajemnie straszyć i tym tłumaczyć można występowanie w różnego rodzaju przejawach folkloru dziecięcego, rymowankach, wyliczankach, tak zwanego czarnego humoru czy makabresek. J. Cieślowski pisał

⁷ J. Kuliczkowska, *Fantastyka i metafora*, Warszawa 1983, s. 122

⁸ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji E. H. Eriksona*, Toruń 2000, s. 17.

⁹ J. Cieślowski, *Wielka zabawa*, Warszawa 1985, s. 238

„dzieci straszą się z dreszczem masochistycznej rozkoszy”⁹. Zabawa w banie się, jak stwierdza też A. Janus-Sitarz, ma służyć wywołaniu zastępczego przeżywania strachu-emocji, z którą łatwiej sobie poradzić w sytuacji realnej, tak jak to miało miejsce w założeniach *katharsis* tragedii antycznej. Natomiast śmierć w powieści udowadnia jakim złem może być odebranie komuś życia.

3. Łączenie tradycji baśniowej z grami komputerowymi

J. K. Rowling udaje się wykorzystać elementy kultury mediów gry komputerowe do szczytniejszych celów – czytelnictwa.

W cyklu o Harrym Pottre jest prawie wszystko, co potrzebuje dziecko: szkoła ukazana satyrycznie, fantazje, niebezpieczeństwa i archetypiczne sytuacje, jak choćby niewyjaśnione pochodzenie. Wszystko to zostało dobrze zrobione, a J. K. Rowling okazała się niezwykle sprawną pisarką, która **opanowała do perfekcji motywy literackie występujące w baśniach, mitologii, BIBLI, powieści kryminalnej** na przestrzeni pokoleń jak i techniki kultury popularnej. Sięga po czary znane angielskiej historii i mitologii, naginając je do własnych potrzeb. Jej opowieść się sprawdziła, gdyż nie jest tylko czczym wymysłem. Mamy więc motywy XVII w. baśniopisarstwa Ch. Perault’a oraz XIX w. pisarstwa J. Ch. Andersena i Braci Grimm. Harry podobnie jak Brzydkie Kaczątko nie może sobie znaleźć miejsca wśród rówieśników i trochę czasu musi upłynąć zanim zabłyśnie. Harremu giną rodzice, jest więc podobnie jak Kopciuszek sierotą. Pisarka parafrazuje także motywy najmłodszego brata szykanowanego przez starszych, jak i charakterystyczne dla kultury masowej postacie Himana, Supermana czy Jamesa Bonda. Tak jak w baśniach ludowych autorka prezentuje postacie wyraźnie negatywne konkurujące z pozytywnymi. Mamy tu motyw mitologicznego Ikara, jak i diabolicznego Voldemarta. Z kolei sensacja, tajemnica, zagadka, są typowe dla powieści kryminalnej.

Także motyw podróży–przeniesienia w czasie jest nośnym i wielowymiarowy. Mówi się, że głupi w drodze zmądrzeje, niepokorny nauczy się skruchy itd.

To lektura podążająca śladami doświadczeń i przeżyć dzisiejszego nastolatka ukształtowanego przez kulturę obrazu czyli gry kom-

puterowe, PRG. **W ROLE PLAYING GAMES** gracze angażują się emocjonalnie, przeżywają losy bohatera jako własne, to utożsamienie potrafi trwać przez wiele miesięcy. Takie gry niebezpiecznie zawojuowały psychikę dziecka dając złudzenie przebywania w świecie pełnym przygód, emocji i samemu dokonywania wyborów, gdyż to „ja” jestem bohaterem. Na takim tle część literatury pięknej zostaje odtrącona pod zarzutem teatralności. Dopiero H. P. staje się fenomenem społecznym. Opisany w niej **świat jest spójny, dopracowany** w każdym szczególe tak jak wyrafinowana sceneria komputerowych gier, a zmieniające się jak w kalejdoskopie obrazy urzekają autentycznością poprzez dokładny i precyzyjny opis. Jednocześnie mamy dynamiczne działania bohaterów i ich oryginalne przygody. Autorka mówi, że jest to **książka dla maniaków, którzy cieszą się każdą chwilą**, dlatego zwraca w niej uwagę na każdy szczegół, drobiazg i opisuje go. Ta skrupulatność, dokładność, która prekursorsko wystąpiła w **ROBINSONIE CRUSOE** D. Defoe, zachwyca dzieci do dziś, gdyż daje wrażenie autentyczności, zbliża do opisywanego świata. Takie też namacalne potraktowanie świata w powieści J. K. Rowling świadczy o znajomości psychiki dziecka, na pewno też staje się przyczyną przyciągania czytelników. Dla dziecka, które jest najbardziej homo ludens, język jest sposobem zabawy, tak więc dzieci mają skłonność do konkretności, namacalności, nagromadzania szczegółów i przydługiego ich wyliczania, czemu dają upust w wylizankach, rymowankach. Przygody w **HARRYM POTTERZE** są pasjonujące, gdyż nie są czczym zmyśleniem, wynikają z siebie logicznie i jako całość są do pewnego stopnia prawdopodobne, bo pełne szczegółów.

Jeśli się nie pamięta jak to jest być dzieckiem nie można pisać książek dla dzieci – tak mógłby powiedzieć każdy twórca dziecięcy, poważnie traktujący swoją pracę. To skłania do zastanowienia, co nas dorosłych pasjonowało w młodzieńczych latach.

4. Harry Potter rozwija hobby, nie mędrkuje

HARRY POTTER podoba się dzieciom, gdyż jest bliski im i ich rzeczywistości, a literatura przecież powinna mówić głosem swojej epoki. **HARRY POTTER** porusza ważne problemy takie jak walka dobra ze złem, sieroctwo, nieśmiałość, dylematy bycia

sławnym, rozumienie prawdziwej przyjaźni, pierwsze zauroczenie drugą osobą, nasze pochodzenie i cel w życiu oraz leczenie z kompleksów. Książka o młodym czarowniku rozwija hobby np. fani uczą się zakładać własne strony internetowe, aby móc dyskutować o swoim „idolu”. Internetowa strona Tytusa Hałodysa w Onecie cieszy się ogromną popularnością¹⁰. Dzięki niej chłopiec poznał wielu przyjaciół, nie tylko już wirtualnych. Szkoli także język angielski – znane są przypadki dzieci, które oczekując na kolejne tomy HARRIGO POTTERA czytały powieść w oryginale przy pomocy słownika języka angielskiego.

Harry jako bohater jest postacią bardzo pociągającą. Jako sierota jest z jednej strony wolny, nieograniczony, ale i bardzo zagubiony. Najciekawsze jest, że rozwija się w miarę dojrzewania, tak jak jego czytelnik. Poznajemy go w pełnej gamie zachowań, od pójścia pierwszy raz do szkoły, kiedy odczuwał charakterystyczny niepokój każdego „pierwszaka” lub „nowego”, do bicia serca na widok atrakcyjnej dziewczyny.

Nie tylko możliwość utożsamienia z bohaterem i jego przyjaciółmi jest pasjonująca ale fakt, że J. Rowling w swojej książce nie mędrkuje, unika dydaktyzowania, nie udaje, że zna odpowiedź na każde pytanie, a wręcz przeciwnie – wymaga od czytelnika, aby to on sam stosował swoją własną orientację w świecie rzeczywistym.

5. Harry Potter i media (megareklama)

Przez literaturę dla „dzieci i młodzieży” długo rozumiano teksty literackie lub paraliterackie powoływane tylko do spełniania funkcji dydaktycznych i wychowawczych¹¹. Do końca XIX wieku sformułowanie literatura dla dzieci posiadało zabarwienie lekceważące, mówiło się, że tego typu twórczość nie zasługuje na głębsze refleksje, gdyż skupia pióra niższych lotów. Miejsce tej literatury w obrębie literatury ogólnej było miejscem peryferyjnym.

Wstydzono się pisać baśnie, lub było to niepoprawne, infantylne. W 1697 roku, Ch. Perrault wydał swoje baśnie pod nazwiskiem syna, gdyż wtedy nie wypadało, aby ktoś tak wybitny, członek

¹⁰ „Magazyn Rzeczpospolita” 30.XI. 2001, s. 8.

¹¹ J. Cieślowski, *Literatura osobna*, Warszawa 1985, s. 9.

Akademii Francuskiej pisał książki dla dzieci. Jeszcze M. Konopnicka nie do końca odkrywa przed czytelnikiem czy wierzy w baśniowe stwory, o których pisze „czy to bajka czy nie bajka, myślcie sobie jak tam chcecie...”

Dziś panuje moda na pewnego rodzaju infantylność, na baśnie, zwłaszcza na fantasy, stwierdza się, że literatura dla dzieci ma wysoce rozwinięty rynek wydawniczy. Część książek w swoim wyglądzie posuwa się do ciekawego wyrafinowania – książki śpiewają, piszczą, szczerzą lub wydają inne odgłosy; można je przytulić, kąpać się z nimi, składać, rozkładać i w nieskończoność podziwiać barwne ilustracje. Wszystkie te techniczne i estetyczne zabiegi mają służyć zyskaniu czytelnika. Książkom dla dzieci od lat patronują czasopisma kobiece, dziś jednak to dziecko samo decyduje co będzie czytało. HARRY POTTER jest modny do tego stopnia, że nie przeczytanie przynajmniej jednej części jego przygód, może dyskwalifikować dziecko w oczach rówieśników. O ukazaniu się kolejnego tomu mówi się w wiadomościach telewizyjnych, zapraszają nas na tę „uroczystość” plakaty – nie tylko w księgarniach, ale we wszystkich możliwych miejscach publicznych. Promocji tej książki można pozazdrościć. Cały szum medialny wokół osoby małego czarownika powoduje, że chcąc czy nie chcąc musimy wejść w jego świat i sprawdzić z jakiego rodzaju literaturą mamy do czynienia. Cel reklamy został osiągnięty, odważyłbym się powiedzieć, że szczytny cel, bo przecież zachęcania do czytelnictwa. J. Papużyńska w jednym z wywiadów tłumaczyła sukces Harrego środkami, jakie przeznaczono na promocję. „Dajcie mi takie środki, a wezmę książkę Anny Lewkowskiej *DZIWNE PRZYPADKI CZARNOKSIĘŻNIKA ZENONA* i nadam jej rozgłos HARRY’EGO POTTERA. Mamy do czynienia z niezwykle silną falą zainteresowania ze strony mediów. I oczekiwania umiejętnie zaprojektowanego przez wydawcę. Lekka aura książki «wyklętej», zakazanej – ktoś ją ponoć spalił na stosie – to już megareklama! Ale to wszystko i tak by nie poskutkowało, gdyby ta książka była jakimś gniotem. Dzieci powyżej dziesięciu lat łatwo ulegają modzie, ale gdyby nie dało się tego czytać, to przecież by nie czytały”.

Przykry jest fakt, że pasjonujące stają się książki, o których głośno w mediach, natomiast wiele innych, równie wartościowych, jak na przykład Lewisa *OPowieści z NARNI*, powieści J. Verne, Kiplinga, czy na naszym gruncie baśnie Leśmianowskie, obrastają kurzem.

Uwagi końcowe – książka a telewizja wśród dzieci

Coraz więcej będzie powstawać książek o mediach (J. L. Wiśniewskiego, *SAMOTNOŚĆ W SIECI*, *MARTYNA*) czy o współczesnym nam języku (D. Masłowskiej, *WOJNA POLSKO RUSKA POD FLAGĄ BIAŁO CZERWONA*), gdyż to nasz świat, świat naszych dzieci, od niego nie uciekniemy i nie możemy podawać młodym czytelnikom „słodziutkiej papki” przez różową szybkę.

Nie ma co się oszukiwać – dzieci będą spędzać czas przed komputerem i tv, ważne jest, aby spędzały go sensownie. Dzieciom wydaje się, że więcej nauczą się z telewizji niż z książki. Okazuje się, że czytanie pobudza twórcze kodowanie materiału oraz wyciąganie wniosków, gdy telewizja zdaje się hamować rozwój wyobraźni i samodzielne myślenie. Udowodnione jest także, że dzieci spędzające dużo czasu przed ekranem telewizora, czyli przyswajające ciągle na nowo tę samą papkę, mają spłyconą wyobraźnię, mniejszy zasób słownictwa i w związku z tym trudniej jest im się wysławiać¹². Telewizja ma swoją zasługę w rozwoju pamięci, gdyż wrażenia wzrokowe wspomagają pamięć, niemniej jednak dzieci, które wybierają spędzanie czasu wolnego przed telewizją, a nie książkę, dokonują wyboru, który powoduje zanik krytycznego myślenia. Telewizja znosi różnice między kulturą wysoką i niską. Warto natomiast wspomnieć w skrócie, jakie zalety posiada czytanie:

1. Czytając **uczymy dziecko myślenia, pomagamy w doskonaleniu umiejętności językowych, pamięci i wyobraźni**. Dziecko, które czyta ma szansę zastanowienia się nad motywami i skutkami postępowania bohatera, a to powoduje, że również w życiu uczy się myśleć, a dopiero potem działać.

2. Czytanie pozwala **lepiej rozumieć siebie, innych i świat**. Atrakcyjne jest zarówno utożsamienie się z bohaterem różnym od nas i żyjącym w bardzo odległym świecie, jak i odnalezienie siebie i naszych problemów w innej postaci. Możemy więc sprawdzić wiele wariantów naszej biografii i sami dokonać oceny racji i wyborów bohatera- nas samych. Umiejętność antycypacji zdarzeń i konsekwencji wyborów uczy inteligentnej reakcji, wspomaga intuicję i daje pewne wyczucie społeczne.

¹² C. Tavis, C. Wade, *Psychologia. Podejścia oraz koncepcje*, Poznań 1995, s. 323.

3. Czytanie **uczy nas czuć intensywniej, czyni nas bardziej wrażliwymi**. HARRY POTTER. zarówno śmieszy, straszy jak i wzrusza. Dzieci przeżywają losy bohatera, emocjami wcielają się w postać bohatera. Przechodzą więc rodzaj treningu emocjonalnego, który umożliwia uporządkowanie własnych uczuć oraz radzenie sobie w kontaktach z innymi ludźmi i budowanie właściwych z nimi relacji. Jako że w książkach dla dzieci ma triumfować przynajmniej nadzieją na dobro, czytanie uczy rozwoju uczuć wartościowych społecznie. Poznając trudne losy bohaterów, często pokrzywdzonych, „innych” czytanie jest szkołą uczuć społecznych, otwarcia się na innych, budowania więzi, możliwości dialogu rówieśników jak i między pokoleniami.

J. K. Rowling dała radę dzieciom, aby czytały jak najwięcej i wszystko co im wpadnie w ręce, a z czasem wyrobi im się smak literacki i same ocenią co jest warte lektury. Czytanie może stać się pasją, nawet w dobie mediów. Ważne, aby dziecko zrozumiało, że traktuje się je na równi, jak partnera, który sam potrafi wybrać co mu się podoba, a co nie i aby miało pozytywny przykład spędzania wolnego czasu przy książce i swobodnego dyskusowania o niej z najbliższymi. Jestem przekonana, że wspólne czytanie wychodzi naprzeciw kreowanej ustawicznie tożsamości człowieka, a w przypadku dziecka na kształtowaniu **ufności**, najbardziej istotnego etapu budującej się tożsamości.

